Orędownik Wrzesiński

Wychodzi trzy razy tygodniowo i to co wtorek, czwartek i sobotę prócz dni świątecznych — Nakładem i drukiem A. Prądzyńskiego we Wrześni. Odpowiedzialny za część redakcyjną Andrzej Prądzyński we Wrześni. Administracja; ulica Poznańska № 6 — Telefonu № 389

Abonament: (na poczcie lub w administracji) kwartalnie —— mk. miesięcznie 6000 mk. — Ogłoszenia: za miejsce jedno-łamowe jeden milimetr w wyż 400 mk. przyjmuje administracja większe dwa dni, mniejsze do godz. 10 dzień przed ukazaniem się numeru - Telef. № 389

Rok V | Września, wtorek, dnia 14-go sierpnia 1923 r. | **№ 92**

Wiadomości polityczne

Konieczność w obliczu niebezpieczeństwa

Warszawa, 10. 8. Wzrastająca w Niemczech anarchja nasuwa „Kurj. Warsz." artykuł wstępny z uwagami na temat środków zapobiegawczych, jakie Polska, znajdująca się między państwami dotkniętemi chorobą społeczną, Rosją i Niemcami, musi przedsięwziąć, aby stosunki wewnątrz kraju utrzymać w równowadze. „Kurj. Warsz." dochodzi do wniosku, że najważniejszą koniecznością w obliczu niebezpieczeństwa jest kompromis między prawicą a lewicą, który jest tak konieczny, jak w roku 1920, podczas inwazji bolszewickiej. Na czele rządu stał wówczas Witos, który umiał to przeprowadzić. Dziś od niego społeczeństwo oczekuje inicjatywy do pogodzenia sprzecznych żywiołów w Sejmie i narodzie.

Zmiany w Rządzie

Warszawa 11. 8. Według obiegających pogłosek mają nastąpić w najbliższym czasie zmiany w rządzie. Ustąpić ma minister skarbu Linde, na którego miejsce forsuje prasa obozu N.-D. obecnego ministra przemysłu inż. Kucharskiego. Również mają nastąpić zmiany na stanowiskach ministra kolei i robót publicznych. Nie jest też wykluczona zmiana w min. ochrony pracy.

O honorowe sądy oficerskie

Warszawa, 10. 8. Senacka komisja regulaminowa pod przewodnictwem sen. Łubieńskiego wysłuchała referatu sen. Bartoszewicza w sprawie postępowania oficerskich sądów honorowych odnośnie do posłów i senatorów. Sprawa ta została wszczęta przez p. ministra spraw wojsk., który w liście wystosowanym do Senatu zwrócił się o wyjaśnienie, czy nietykalność poselska rozciąga się także i na honorowe sądy oficerskie. Po dyskusji komisja orzekła, że w myśl dekretu, wydanego w r. 1919 przez b. Naczelnika Państwa należy stanąć na stanowisku, że nietykalność posłów i senatorów dotyczy także honorowych sądów oficerskich.

Oszczędność w M. S. Wojsk.

Warszawa, 11. 8. „Kurjer Polski" informuje, że redukcji oszczędnościowej w ministerjum spraw wojskowych ulegnie 66 oficerów i 96 pomocników. Oficerowie powrócą do oddziałów macierzystych, urzędnicy zaś wojskowi otrzymają wymówienie.

Antypaństwowa działalność Niemców

Poznań, 9. 8. Na skutek wykrycia dokumentów, stwierdzających tajną antypaństwową działalność Deutschtumsbundu, Województwo Poznańskie zarządziło rewizję w lokalach centrali Deutschtumsbundu, jak również Bauernvereinu w Bydgoszczy, pozatem w mieszkaniach prywatnych najwybitniejszych członków zarządu tych towarzystw. Rewizji dokonano również w filjach Deutschtumsbundu i Bauernvereinu w Poznaniu, Chodzieży, Czarnkowie, Olsztynie, Międzychodzie, Inowrocławiu, Mogilnie, Witkowie, Gnieźnie, Obornikach, Rawiczu, Lesznie, Nowym Tomyślu i Wyrzysku. Na podstawie par. 2 ustawy o stowarzyszeniach, towarzystwo to zostało zamknięte.

Wystawa dzieł sztuki polskiej

Gdańsk 9. 8. Według doniesień prasy tutejszej w połowie września otwarta zostanie w Gdańsku wystawa dzieł sztuki polskiej z inicjatywy krakowskiego związku artystów plastyków polskich.

Popłoch wśród mafji sowieckiej

Lwów, 10. 8. Korespondent „Gaz. Lwowskiej" z pogranicza polsko-sowieckiego donosi: Wielkie zaniepokojenie wśród dygnitarzy sowieckich, zwłaszcza w kołach najbliższego otoczenia Lenina i Trockiego wywołała zagadkowa kradzież tajnych dokumentów, które dotyczyły roli Lenina i Trockiego jako agentów niemieckich w wojnie światowej. Jak wynika z tych dokumentów Lenin i Trocki zajmowali stanowiska dobrze płatnych informatorów Niemiec w okresie rządów Kiereńskiego. Dostarczane przez nich informacje tyczyły się wewnętrznego stanu Rosji, zwłaszcza w armji rosyjskiej, która walcząc jeszcze z Niemcami znajdowała się już w stanie rozkładu. Dokumenty te były przechowywane pod zamknięciem do dyspozycji państwowej komisji, która miała opracować historję partji komunistycznej. Według wszelkiego prawdopodobieństwa dokumenty te wywieziono do Ameryki celem ogłoszenia ich w tamtejszej prasie. Rząd sowiecki miał przedsięwziąć odpowiednie kroki za granicą.

Polski cmentarz nad Marną

Poznań, 9. 5. A. W. donosi z Warszawy; „Kurjer Czerw." podaje, że dzięki staraniom rządu polskiego władze francuskie zgodziły się na wybudowanie własnym kosztem polskiego cmentarza wojennego, na którym złożone będą prochy wszystkich Polaków, poległych podczas wojny światowej na polach francuskich. Cmentarz powstanie w departamencie Marny.

Ceny w Berlinie

Chleb 2-funt., którego cena we wtorek wynosiła 82 000 mk., a w środę 160 000 mk., od piątku kosztuje 240 000 mk., zaś bułka 12 000. Za funt masła płacą 1 miljon marek. — Cena biletu tramwajowego podniesiona zostało o 100 proc. Od piątku bilet tramwajowy w Berlinie kosztuje 20 000 mk.

W środę, dnia 15-go sierpnia r. b.

obchodzić będzie tutejszy pułk wspólnie z społeczeństwem :-:-:

ŚWIĘTO ŻOŁNIERZA

ku uczczeniu rocznicy zwycięstwa nad Bolszewikami pod stolicą Polski.

Uroczystość odb. się na Rynku z nast. programem: O godzinie 9-tej msza polowa z błogosławieństwem i kazaniem, potem defilada wojska i towarzystw. Od godziny 14 tej koncert orkiestry 68 p. p.

Wszystkie władze, uczelnie i Szan. Obywatelstwo prosimy o wzięcie udziału w tej uroczystości i o udekorowanie domów chorągwiami w tym dniu. Zbiórka punktualnie o godz. 8.30 na Rynku.

Września, dnia 13-go sierpnia 1923 roku.

(—) **Rudkiewicz**, podpułkownik. (—) **Charkiewicz**, starosta. (—) **Niestrawski**, burmistrz.

Z miasta i dalszych stron

Września, dnia 13 sierpnia 1923 r.

* **Następny numer „Orędownika" wyjdzie z powodu przypadającego na środę święta, w piątek, dnia 17-go b. m. wieczorem.**

* **Wielki koncert smyczkowy** orkiestry 68 p. p. odbędzie się w środę, dnia 15-go b. m. wieczorem o godzinie 6-tej w ogrodzie p. Knechtla.

* **Cudowne uzdrowienie żołnierza w Lurdes.** Przed kilkoma tygodniami 1100 pielgrzymów z hrabstwa Lancaster wyjechało do Lurdes. Jeden z nich, sparaliżowany żołnierz, przybył w ubiegłą sobotę do New Havon i jego cudowne uzdrowienie wprowodziło w zdumienie mieszkańców tego miasta, gdzie nieszczęśliwy kaleka był bardzo znany od chwili ukończenia wojny. Dokładnie przed 6 laty ten żołnierz angielski, nazwiskiem William Traynor, otrzymał ciężką ranę na Gallipoli. Od tej chwili nie opuszczał on prawie szpitala. Kilkanaście operacyj chirurgicznych nie wróciło mu władzy w rękach i nogach. W sobotę Trayney, z twarzą promieniejącą od zadowolenia, zaczął chodzić bez czyjejkolwiek pomocy. Zaraz następnego dnia po przybyciu do Lurdes towarzyszący mu rodzice zanurzyli go w cudownej wodzie i już wówczas Traynor natychmiast poczuł, że może poruszać nogami. Stało się to we wtorek, a w środę już zaczął chodzić poraz pierwszy od 6 lat. Obecnie odzyskuje on stopniowo także władzę w rękach.

* **Najnowsze tańce** zwą się: tango milonga (mylnie zaś tango Payarito), Camel walc (nowy foxtrott), Paso doble (nowy one step) i ulepszony boston. Oczywiście, że przypomnieć tu wypada zakazy Kościoła.

— **Strzałkowo.** (Wielka manifestacja narodowa na cześć Francji.) W tych dniach zjechała do Strzałkowa wojskowa misja francuska celem wykopania na cmentarzu w Obozie Jeńców zmarłych w niewoli niemieckiej 33 Francuzów. Do tej smutnej ceremonji stawił się także były kapelan Obozu Jeńców Ks. Prob. Wierzchaczewski ze Stawu. On też wspólnie z Zarządem Obozu zajął się uroczystem przeprowadzeniem zwłok na dworzec strzałkowski. Była to manifestacja w całem tego słowa znaczeniu, w którym brał udział cały Strzałków i najbliższa okolica. W tym celu Ks. Wierzchaczewski wydał do tutejszych Towarzystw odezwę, żeby uczcić tych, którym zawdzięczamy wolność w chwili, kiedy Francja zabiera zmarłych w niewoli synów do Ojczyzny. Nadto za jego staraniem przybyła z Wrześni kompanja honorowa pułku 68, a dowództwo 17 dywizji przysłało z Gniezna orkiestrę wojskową. Na pięku karawanach, umajonych w zieleń, ruszył pochód z orkiestrą na czele z Obozu. Eksportował Ks. Prob. Wierzchaczewski, jako były kapelan Obozu, w asyście Ks. Prob. Szczygłowskiego ze Słupcy. W pochodzie tym brały udział przedstawiciele miasta i powiatu słupeckiego. W Strzałkowie przyłączyły się miejscowy ks. proboszcz i towarzystwa ze sztandarami oraz dziatwa szkolna z nauczycielami. Na dworcu strzałkowskim Ks. Prob. Wierzchaczewski w krótkich słowach żołnierskich w języku francuskim oddał cześć zmarłym, podziękował Francji za wysiłki w sprawie polskiej, a orkiestra odegrała Marsyljankę. Koło Śpiewackie ze Strzałkowa pod batutą p. Koniecznego odśpie-

---

Maciej Wierzbiński:

SZALONY ROK

47) Powieść historyczna z roku 1848

Nęcące, uwodne wezwanie. Owe „dyk-tator" dźwięczało [illegible] nutą, wyciągało po niego ramiona, [illegible] go w daidem cezarów. Zasugestjonowany zgrzytem zapalczywości adwokata, czuł w tej chwili zawrot głowy.

Lecz nie mógł zdobyć się na odpowiedź, na śmiały skok, gdyż w zakamarkach duszu czało się poczucie własnej nieudolności generalskiej i powstrzymywało go całą ciłą. Nie wzdrygał się w swej lekkomyślności i nieskrupulatności przed odpowiedzialnością wobec tej ziemi, atoli bał się narazić na szwank swoją gołosłowną sławę, bał się czynu i to samodzielnego czynu. Potrzebował przy boku wybitnych, komitetowi oddanych oficerów wielkopolskich, aby w razie niepowodzenia po ich barkach wydrapać się ze studni rewolucyjnej niezbrukaną w niesławie nogą i rzucić ich na pastwę opinji, jako kozłów ofiarnych. Trzeba było przeto zabezpieczyć sobie furtkę do rejterady.

Aby przygnieść głowy przeciwników stopą cesarza, zahipnotyzować ich wiarą w zwycięstwo, zespolić w pysznym okrzyku: wojna... wszystkie żywioły — nato ów mąż wojny nie czuł się na siłach. A przecież była to chwila, o jakiej ów ambicją sterowany człowiek śnił nieraz nad skryptami militarnemi w snach o wielkości.

Cofał się przed buławą, wywijał jak lis. Na to woźny oznajmił o przybyciu nowej, liczniejszej deputacji, tym razem ze znaczniejszych złożonej ludzi.

Wtargnęła trzydziestka oficerów i obywateli, na czele dobrzy znajomi z emigracji: dwaj Rostkowscy, Bogusz, Domański i wielki patrjota Pożarski, dalej towarzysze więzienni z Moabitu: Essmann, Gabrjelski, Błociszewski, Klatt i Kazimierz Szulc, wreszcie kapitan sztabowy Przeniewski, adjutant Bronisław Dąbrowski i dzielny, oddany mu pułkownik Oborski — trzej ostatni w roli słuchaczów.

Odrazu deputaci uderzyli w namiętną strunę.

— Giniemy, bez boju wezmą nas Prusacy — wołał Bogusz. — Dziecko dopatrzy się tego... Odcinają nam amunicję, niepokoją podjazdami, czyhają na moment stosowny, aby rozbić ogłodzonych, zniechęconych. A my nie strzelamy...

Mierosławski podniósł czoło wysoko, ale w bezradności gniótł kurczowo ręce splecione i miał uczucie oskarżonego przed kratkami sądowemi. Wreszcie wyrzekł dźwięcznym, podbijającym organem z pewnym patosem:

— Dopóki istnieje komitet, słuchać go należy.

Skąd mu się wzięły na ustach te słowa, nie wiedział. Nie licowały z nim. Zdobił się w piórka zaparcia się siebie, uległości dla komitetu, którego nienawidził. Lecz w tej chwili w słowach tych było źdźbło prawdy; jak każdy aktor przejmował się treścią frazesu, zatracał świadomość kłamstwa, poddawał się urokowi dźwięku i lubował się w roli ofiary komitetu.

Lecz umysły zbyt były wzburzone, by ukołysać się tem dały.

— Naczelniku!... — krzyknął Essmann — Komitet daleko, nie zdaje sobie sprawy ze znaczenia zaczepek pruskich. Ostrzegam cię przed uległością wobec tych zaślepionych. Nie gub sprawy!...

— Skoro bój jest nieunikniony, zdrowy rozsądek każe ruszać na nieprzyjaciela — wtrącił Domański, a Błociszewski, oficer o rycerskiej postawie, natarł:

— Wybiła godzina, w której żołnierz winien pamiętać, że jest także obywatelem i mieć się na ostrożności, by z władzą najwyższą do spółki nie gubił kraju. Prowadź nas do boju!... Ręczę ci pistoletem, że, skoro okrzykniesz się wodzem naczelnym, całe wojsko stanie przy tobie. Nie ociągaj się!

Zmąciła się twarz pana Ludwika. Wołali o czyn żołnierski, pchali do ataku na regularne, dobrze uzbrojone pułki. Zamilkły ambicje, wyjrzała słabość. Łzy zaszkliły się w źrenicach histriona, który mówił patetycznie:

— Panowie moi, widzicie, że dzień i noc pracuję... ale w tej chwili niepodobieństwem rzucać się na kolumny pruskie. Żołnierz nasz prawie nagi...

— Ale bitny... — wtrącił ktoś.

— Zimno więzi szeregowców w stodółkach — lamentował szef.

— Dziś było ciepło...

— Brak koni, brak kulbak i moje szańce ruchome jeszcze nie gotowe... Wszystko idzie nawspak, wbrew mym nadziejom, usiłowaniem niezmordowanym...

(Ciąg dalszy nastąpi.)

wało „Manifest Ludu“. Wzruszony do głębi okazaną sympatją dla zmarłych jeńców delegat Francji podziękował wszystkim za współudział i oświadczył, że Francja nie zapomni nigdy co Polska uczyniła dla Francji w czasie wojny światowej. Słowa te Ks. Prob. Wierzchaczewski przetłumaczył na język polski. Zgromadzone tłumy zarzuciły trumny kwiatami, a wspólna fotografja zakończyła podniosłą uroczystość, która na wszystkich wywarła głębokie wrażenie. — Jak się dowiadujemy, zbiera się obecnie zwłoki zmarłych żołnierzy francuskich w całej Polsce i odstawia do Poznania, skąd pod koniec miesiąca zwłoki wyruszą do Francji, gdzie odesłane będą poszczególnym rodzinom.

— **Poznań.** (Fatalna przygoda współczesnego Don Juana.) Pewien bardzo znany tu obywatel szczególnie z uprawiania awantur miłosnych, doznał kilka dni temu niemiłego zawodu. Znajdując się pewnego wieczoru na niedozwolonej wizycie, spotkał się niespodzianie z mężem wizytowanej damy i tegoż przyjacielem, który niegościnnie go powitali, bo odebrali mu pieniądze, zegarek, obuwie, kapelusz i następnie tak ogołoconego wyrzucili za drzwi.

— **Leszno.** (Straszny wypadek.) Trzyletnia córeczka posterunkowego pol. państwowej, Ratajczaka, znajdowała się na torze kolejowym w chwili kiedy przechodził pociąg osobowy z Rawicza. Koła parowozu wlokły nieszczęśliwą 60 m. a poszarpane ciałko i oderwana główka straszny przedstawiały widok. Rodzice nie mogą przeboleć swej straty.

— **Płock.** (Tragedja czy żart?) Przed kilku dniami jeden z pasażerów, jadących statkiem z Płocka do Warszawy, ujrzał na wodzie butelkę, wewnątrz której była kartka z napisem treści następującej: „Jestem uwięziona w pustym domu nad brzegiem Wisły przez nieznanych ludzi. Poszukiwać mnie w kierunku Marisinek—Wilanów. Błagam na tej drodze o ratunek. Zofja Zarbirówna“. Władze śledcze wdrożyły poszukiwania.

— **Warszawa.** (Wyratował żydów, a sam utonął.) W zeszłym miesiącu kąpało się tu we Wiśle dwóch młodych żydów, 17-letni Jojne Papiernik i 12-letni Szmul Raif. Zachciało im się wychodzić na głębinę, chociaż pływać nie umieli i zaczęli tonąć. Na pomoc tonącym rzucił się 19-letni robotnik Gliński. Nie bacząc na nawoływanie towarzyszy kąpieli tłumaczących mu, iż żydów nie warto ratować, dzielny młodzieniec chwycił obu tonących i podciągnął na pobliską łachę, niestety jednak wycieńczony zbyt długiem przebywaniem w wodzie został porwany przez prąd i zaczął tonąć. Jak to zwykle bywa, nikt z obecnych nie zauważył, iż Gliński pogrążył się w nurty rzeki. Dzielny młodzieniec utonął.

— **Lwów.** (Samochód Piłsudskiego przejeżdża inwalidę.) W pierwszy dzień zjazdu legjonistów przed hotelem Georga zdarzył się tragiczny wypadek. Oto niezmiernie szybko jadące auto nr. 786, w którem jechał p. Piłsudski, przejechało inwalidę wojennego ze strzaskaną nogą, urzędnika prywatnego Adolfa Kurza. Auto przejechało mu właśnie zmiażdżoną na wojnie nogę. W stanie ciężkim zaopatrzyło go pogotowie. — Sądzimy, że ciężko poraniony inwalida otrzyma odszkodowanie.

— **Gdańsk.** (Organizacja przemytników.) „Gazeta Gdańska“ donosi, że w ostatnim czasie utworzyły się w Gdańsku specjalne organizacje przemytników celem przemycania likierów i wódek gdańskich do krajów, w których istnieje zakaz dowozu alkoholu. Ogółem ma się trudnić przemycaniem i tajnym wywozem alkoholu z Gdańska 20 stadków gdańskich. Według „Gazety Gdańskiej“ władze celne i policja w Gdańsku nie ujawniają żadnej działalności w kierunku powstrzymania przemytnictwa.

*, **Rekord macierzyństwa** osiągła jak zwykle wszystkie rekordy Ameryka. Oto w jednym z nowojorskich komisarjatów zgłosiła się staruszka Emma Grossmann Wood Gram i prosiła o wyrobienie jej państwowej płacy, twierdząc że zasłużyła się około dobra państwa, obdarzywszy je aż 23 potomkami. Ta staruszka ma obecnie 90 wnuków a ile prawnuków tego dzisiaj same nie jest w stanie podać.

Wyciąg z Orędownika Urzędowego
na powiat wrzesiński

Rozporządz. polic. dot. meldowania cudzoziemców

Na zasadzie §§ 5 i 6 ustawy o zarządzie policyjnym z dnia 11 marca 1850 r. (Zb. U. 265) oraz §§ 137 i 139 ustawy o ogólnym zarządzie kraju z dnia 30 lipca 1883 r. (Zb. U. 195) za zgodą Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego stanowię na obszar Województwa Poznańskiego co następuje:

§ 1. Każdy cudzoziemiec przybywający do jakichkolwiek miejscowości Województwa Poznańskiego celem stałego lub chwilowego pobytu winien najdalej w przeciągu 12 godzin po przybyciu osobiście się zgłosić u miejscowej władzy policyjnej i przedłożyć jej swoje papiery legitymacyjne.

§ 2. Właściciele względnie zarządcy hoteli, pensjonatów, gospód oraz osoby trudniące się wynajmowaniem pokoi przejezdnym, winny w miastach codziennie do godz. 10 przedłożyć kompetentnym władzom policyjnym spis przejezdnych z którego wynikać musi imię i nazwisko, stan, zawód i miejsce skąd przychodzi wreszcie cel i przypuszczalny termin pobytu. Po wsiach należy spis ten przesłać w przeciągu 24 godzin kompetentnemu komisarzowi obw.

§ 3. Obowiązek wymieniony w § 2 ciąży także na osobach, do których przybywają cudzoziemcy w odwiedziny.

§ 4. Winni przekroczenia przepisów zawartych w § 1 niniejszego rozporządzenia zostaną przyaresztowani celem stwierdzenia tożsamości i sprawdzenia papierów legitymacyjnych. Osoby, przekraczające przepisy zawarte w §§ 2 i 3 zostaną ukarane grzywną do 600 mk., a wrazie nieściągalności odpowiednim aresztem.

§ 5. Rozporządzenie niniejsze wchodzi w życie z dniem ogłoszenia. Równocześnie traci moc obowiązującą obwieszczenie Naczelnego Prezesa w Poznaniu z dnia 12 kwietnia 1919 r. L. dz. 397/I. A. 7 (Dz. Urz. Nr. 17 i 18 poz. 249).

Uwagi dla podróżnych przejeżdżaj. polską granicę

Na zasadzie ustawy z dnia 15 lipca 1920 r. (Dziennik Ustaw Rzeczypospolitej Polskiej № 62 poz. 404 z 1920 r.) jest zabroniony wywóz zagranicę kruszców szlachetnych we wszelkiej postaci, jako to: w monetach, sztabach i wyrobach oraz w stanie nieprzerobionym. Każdy opuszczający granice Rzeczypospolitej Polskiej ma prawo wywieźć następujące przedmioty złote, srebrne lub platynowe do swego własnego użytku: 1) jedną obrączkę ślubną, 2) jeden zegarek kieszonkowy ewentualnie z łańcuszkiem lub dewizką, 3) dwa pierścionki, 4) parę kolczyków.

Na zasadzie rozporządzenia Ministra Skarbu, wydanego w porozumieniu z Ministrem Sprawiedliwości, z dnia 5 października 1922 r. (Dziennik Ustaw Rzeczypospolitej Polskiej № 89 poz. 816 z 1922 r.), wywóz walut zagranicznch i dewiz, niepochodzących z kupna w bankach dewizowych, dozwolony jest bez uzyskania specjalnego pozwolenia do wysokości 1.000 franków szwajcarskich lub równowartości w innych walutach zagranicznych. Wywóz marek polskich w gotowiźnie, w czekach, przekazach lub zobowiązaniach kupieckich dozwolony jest bez specjalnego pozwolenia do wysokości 100.000 mk. polskich jednorazowo.

Powyższe ograniczenia przywozu nie są stosowane przy powrotnym wywozie zagranicę rzeczy wartościowych i pieniędzy przez osoby, które miały je ze sobą przy wjeździe do Polski.

Podróżni, przybywający zatem na czasowy pobyt do Polski, winni przedłożyć urzędowi celnemu na granicy dokładny spis (w dwóch egzemplarzach) posiadanych kruszców w wyrobach, sztabach i monetach oraz innych kosztownych przedmiotów osobistego użytku tudzież walut. Spis ten ma zawierać nadto: imię, nazwisko i miejsce stałego pobytu strony.

Polski graniczny urząd celny sprawdzi i zaświadczy obydwa egzemplarze spisu; jeden egzemplarz pozostawi w urzędzie, drugi zaś wręczy podróżnemu.

Przywiezioną walutę może urząd celny potwierdzić w paszporcie podróżnego.

Ci podróżni, którzy zadeklarowali ilość i rodzaj pieniędzy oraz kosztowności, przywiezionych ze sobą do Polski, i którzy posiadają odnośne zaświadczenia urzedów celnych, nie potrzebują podczas wyjazdu żadnego innego pozwolenia na wywóz z Polski swych zadeklarowanych ilości oraz rodzajów pieniędzy i kosztowności.

Cudzoziemcy, którzy przejechali do Polski bez zadeklarowania swoich pieniędzy oraz kosztowności mogą być narażeni na ich konfiskatę przy wyjeździe z Polski, chyba, że otrzymają, specjalne pozwolenie na wywóz ze strony Ministerstwa Skarbu (Departament Kredytowy) w Warszawie, Rymarska 5 lub tegoż delegatów.

Również podróżni, którzy wywożą z Polski kosztowności, pochodzące z wolnego obrotu, muszą uzyskać na wywóz pozwolenie wyżej wymienionego Ministerstwa lub tegoż delegatów. Pozwoleń na wywóz marek polskich ponad 100.000 do 300.000 udziela Polska Krajowa Kasa Pożyczkowa w Warszawie lub jej oddziały na prowincji. Dla wywozu sum wyższych wymagane jest pozwolenie delegatów Ministerstwa Skarbu do spraw dewizowych. Spis delegatów podany jest w rozporządzeniu Ministerstwa Skarbu z dn. 5 października 1922 (Dziennik Ust. Rz. Polsk. № 89, poz. 817 z 1922 r.)

Z Polski nie wolno wywozić również zabytków dzieł sztuki i kultury, jako to: obrazów i minjatur, starych sztychów, pergaminów, ksiąg i rękopisów, zbiorów starych monet i pieczęci, rzeźb, kielichów monstrancji, puszek, krzyżów, relikwiarzy, ornamentów, kap, pasów słuckich, kontuszów, makat, gobelinów, haftów starożytnych, zbroi, orężów oraz pochodzących z wykopalisk urn, narzędzi kamiennych, wyrobów metalowych i szklanych, broni i t. p. (Dziennik Praw Rzeczypospolitej Polskiej № 16 poz. 36 z 1918 r.) Przedmioty te można wywozić tylko na mocy uzyskanych pozwoleń, które wystawiają Oddziały Wojewódzkie Sztuki i kultury, a w Warszawie Konserwator zabytków sztuki i kultury przy Komisarjacie Rządu.

Pewne towary zakazane są do przywozu, przewozu i wywozu na mocy ustaw celnych oraz ustawy o obrocie towarowym z zagranicą.

Rozporządzenie Ministra Skarbu z dn. 13 grudnia 1920 r. o postępowaniu celnem, (Dziennik Ustaw Rzeczypospolitej Polskiej № 11 poz. 64 z 1921 r.), podaje w §§ 5 i 6 spis towarów, ograniczonych w obrocie na mocy ustawodawstwa celnego.

Spisy towarów, ograniczonych w obrocie na mocy ustawy o obrocie towarowym, znajdują się w „Monitorze Polskim“ № 45 z 1922 r. (przywóz) i № 177 i 272 z 1922 r. (wywóz.)

Dla podróżnych ma szczególne jednak znaczenie zakaz przywozu do Polski wyrobów tytuniowych i wywozu z Polski środków spożywczych.

Ogłoszenie
w sprawie ulg z art. 64 T. U. dla popisowych r. 1902, 1901, 1900.

Ponieważ rok szkolny (akademicki) rozpoczyna się w miesiącu wrześniu lub początku października, w którym to czasie następują zapisy i ostateczny wynik co do przyjęcia uczni lub studentów do zakładów naukowych, Pan Minister Spraw Wojskowych w porozumieniu z Min. Wyzn. Rel. i Ośw. Publ. polecił urzędom poborowym (P. K. U.) przyjmować do dnia 15 października rb. podania o odroczenie z art. 64 T. U. (Rozkaz Deptu X. M. S. Wojsk. L. 18411 z dnia 19 lipca 1923 r.)

Między 15 i 25 października wszystkie podania powinny być rozpatrzone i wydana odnośna decyzja.

Jednocześnie P. K. U. zażądają od popisowych, którym podczas przeglądu r. 1902 udzielone zostały odroczenia, w myśl art. 64 T. U. — zaświadczeń od władz szkolnych (akademickich,) że faktycznie są przyjęci do zakładów na rok szkolny (akademicki) 1923 — 1924 r. Tym którzy przedstawią wymagane dowody na prawo korzystania z odroczeń z art. 64 — zostaną udzielone odroczenia do dnia 20 października 1924 roku.

Popisowi roczn. 1902 oraz odroczeni z innych roczników, którzy wymaganych zaświadczeń z zakładów naukowych do dnia 15 października r. b. nie przedstawią — będą obowiązkowo wcieleni do szeregów, jednocześnie z poborowymi 1902 rocznika w ogólnym terminie.

Równocześnie z wcieleniem pospisowych rocznika 1902 zostaną powołani do służby czynnej w wojsku stałem i wcieleni do szeregów popisowi, którzy korzystali do dnia 20 października 1923 r. z odroczeń z art. 64 i 65 Tymcz. Ustawy, jednak po tym terminie studją swe ukończyli lub przerwali, względnie nadal ich kontynuować nie będą, wreszcie takich popisowych, którzy w myśl art. 65 powyższej Ustawy utracili już prawo do dalszych odroczeń ze względów na studja.

Na dzwony

złożono
na ręce p. Kubalego:

p. Szczepan Majchrzak Bierzglinek 10000 mk., p. Porawska Września 3 f. 80 gr. niklu, p. And. Król 2 f. kruszcu z rekwiz. niem. dawn. dzwonu kościoła par., p. Francisz. Szafrański 1 f. 50 gr. mos. i kopr.

Na rzecz ubogich miejskich wpłacili do Kasy miejskiej: rozjemca p. Dynkowski w sprawie Paszkiewicz c/a Grocholewski 150 000 mk., p. Bogucki od pewnych osób 11 000 mk.

* **Sprostowanie.** Na Czerwony Krzyż złożyła Pow. Kasa Chorych 7.210 mkp., a nie jak w nr. 89 mylnie podano Cukrownia, co niniejszem prostujemy.

Wiadomości urzędu stanu cywilnego we Wrześni

W czasie od 6 do 11 sierpnia 1923 zgłoszono 7 urodzeń, z tych 5 z miasta i 2 ze wsi, zawarto 2 śluby, spisano 1 zapowiedź, zgłoszono następujące zgony: Izydor Gumpert kupiec z Wrześni 70 lat, Stanisława Cichocka córka robotnika z Wrześni 15 lat, Zofja Kruszyńska ur. Smigielska żona kupca z Wrześni 44 lata, Bogdan Karbowiak syn robotnika z Gutowa Małego 3 tygodnie i 2 dni, Dezydery Nowakowski ogrodnik z Otoczni 71 lat.